

Andrzej Rychard

Wprowadzenie

Zamiarem naszym było, aby praca ta zachowywała pewien konieczny poziom spójności, poprzez podporządkowanie kilku podstawowym założeniom, których ogólne sformułowania pozwalam sobie przedstawić poniżej. Założenia te są konieczne, ponieważ praca pisana jest z perspektywy różnych dyscyplin i niezbędne było stworzenie jakiegoś wspólnego mianownika.

Przed wszystkim uważam, że obecny styl dyskursu publicznego w Polsce zdominowany jest przez bardzo głęboką polaryzację polityczną. Już prawie nikt nie stara się zrozumieć innego poglądu, partnerom „dialogu” wystarcza wzajemne etykietowanie: jesteś za czy przeciw. Szczególnie w takiej sytuacji pojawia się potrzeba refleksji socjologicznej, opartej na akademickich podstawach. Chodzi o to, aby zamiast nierzadko powierzchownych, lecz często gwałtownych sporów o to, co się dzieje z polską demokracją, zająć się badaniem strukturalnych podstaw tego, czy polska demokracja ma szansę¹.

Jeśli więc chcemy zrozumieć przynajmniej część z owych głębszych procesów, zajęcie się strukturalnymi podstawami demokracji jest jak najbardziej uzasadnione. Demokracja może być osadzona i wzmocniana przez wiele czynników: wartości podzielane w społeczeństwie, tradycję, czy też strukturalnie umocowane interesy i instytucje. Oczywiście każdy z tych czynników (i wiele innych) są ważne. Ale można domniemywać, że trwałości i zakorzenieniu demokracji sprzyja silne oparcie jej na twardych

¹ Na szczęście pojawiają się próby pogłębionych analiz polskiej demokracji, wymienić tu można m.in. dorobek Instytutu Spraw Publicznych, w tym wydaną w roku 2007 książkę *Demokracja w Polsce 2005–2007* pod redakcją Leny Kolarskiej-Bobińskiej, Jacka Kucharczyka i Jarosława Zbieranka, której Autorzy analizują zarówno instytucje demokratyczne, jak społeczne postawy i zachowania dotyczące demokracji.

strukturach społecznych i instytucjach, a nie tylko na wartościach. Czy polska demokracja osiągnęła już ten stan? Analizy prezentowane w tomie nakazują zachowanie daleko idącej ostrożności przy rozpatrywaniu tej kwestii. Strukturalne podstawy demokracji są wciąż relatywnie słabe w Polsce i znajdują się w procesie tworzenia.

Badanie strukturalnych podstaw demokracji rozumiem jako poszukiwanie czynników ją warunkujących poza sferą bezpośrednio polityczną. Chodzi właśnie o próbę rozpoznania głębszych, często ukrytych pod powierzchnią mechanizmów i struktur, które mogą wpływać na sferę polityczną. Takie założenie wskazuje na akademicką specyfikę naszej pracy. W istocie praca ta tylko w niewielkim stopniu opisuje politykę jako taką. Nie ma tu klasycznych analiz działania partii politycznych czy też uczestnictwa w wyborach. Koncentrujemy się raczej na wskazaniu tych instytucjonalnych i społecznych czynników, które wpływają na takie a nie inne mechanizmy działania systemu politycznego², a konsekwencji współkształtują polską demokrację.

Praca koncentruje się na analizie polskiej demokracji, jednakże przypadek Polski, tam, gdzie to możliwe, rozpatrywany jest w szerszej perspektywie porównawczej. Polega ona na uwzględnieniu trzech rodzajów kontekstu, w jakim ulokowane są strukturalne podstawy demokracji. Po pierwsze, chodzi o uwzględnienie szerszego kontekstu teoretycznego w analizie pozapolitycznych podstaw demokracji. Po drugie, cenne jest też wprowadzenie porównań międzynarodowych, tak, aby dane dotyczące Polski widzieć w szerszej perspektywie. Po trzecie wreszcie, znaczenie mają dla nas porównania w czasie, pozwalające uchwycić dynamikę procesów społecznych. Nie jest tak, że każde opracowanie zawarte w tomie zawiera te wszystkie elementy kontekstu – staraliśmy się jednak zadbać o to, by co najmniej jeden był obecny.

Strukturalne podstawy demokracji analizowane są w dwóch zasadniczych sferach tworzących zarazem dwie części pracy: w sferze ładu społecznego i ładu instytucjonalnego. Kiedy mówimy o ładzie społecznym,

² Ostatnio problematyka ta w odniesieniu do partycypacji wyborczej podjęta została w dwóch opracowaniach przygotowanych dla Forum Aktywny Obywatel, programu Instytutu Spraw Publicznych. Mikołaj Cześnik (ekspertyza pt. „Partycypacja wyborcza Polaków”) i Mirosława Grabowska („Partycypacja i absencja wyborcza: wnioski i rekomendacje badawcze – dla Instytutu Spraw Publicznych”) wskazują, iż poziom wyborczej partycypacji w sporym stopniu zależy od czynników społecznych i generalnie pozapolitycznych, w tym np. od struktury społecznej czy poziomu modernizacji, a rola instytucjonalnych mechanizmów politycznych jest ograniczona, choć w pewnych wypadkach niewątpliwie istotna.

głównie chodzi nam o mechanizmy rządzące wpływem struktury społecznej, kształtu społeczeństwa, na procesy demokratyczne. W części tej autorzy poszukują odpowiedzi na pytanie, jak struktura społeczna, czy też bardziej ogólnie – ład społeczny, wpływają na kształt demokracji. Problematyka strukturalnych uwarunkowań demokracji w wymiarze porównawczym jest przedmiotem analiz Kazimierza M. Słomczyńskiego i Krystyny Janickiej. Autorzy wskazują, w jakim stopniu i za pomocą jakich mechanizmów pozycja stratyfikacyjna wpływa zarówno na postawy prodemokratyczne, jak i na zachowania polityczne. Na podstawie analizy danych dokumentują, że wpływ ten jest silniejszy w przypadku zachowań politycznych, a generalnie zależy od poziomu rozwoju gospodarczego. Można powiedzieć, że struktura społeczna silniej określa postawy i zachowania polityczne w krajach bardziej zmodernizowanych. To ważny wniosek ułatwiający zrozumienie relatywnie niskiego poziomu politycznej przewidywalności i sporej politycznej labilności w kraju, który wciąż jest „na dorobku”. Henryk Domański i Irina Tomescu-Dubrow skupiają się na dynamice postrzegania konfliktów w strukturze społecznej, co ma zasadnicze znaczenie dla szans i zagrożeń demokracji. Opierają się na założeniu, że choć konflikty są immanentną częścią składową demokracji, to jednak postrzeganie ich dużego nasilenia utrudnia prowadzenie dialogu, a przez to funkcjonowanie demokracji. Autorzy odnotowują wzrost poczucia konfliktowości w latach 1988–2003 i to w wielu wymiarach: gdy chodzi zarówno o konflikty o podłożu politycznym, jak i ekonomicznym. Stwarza to niewątpliwie wyzwanie dla polskiej demokracji. Jest ono co prawda nieco osłabiane przez fakt, iż nie mamy w Polsce do czynienia z kumulacją postrzeganych konfliktów – często nie nakładają się one na siebie. Separacja pól konfliktu – jak się wydaje – może dla demokracji mieć znaczenie pozytywne. Barbara Gąciarz swój artykuł rozpoczyna od krytycznej refleksji na temat polskiego dyskursu o polityce, który jej zdaniem za bardzo skupiony jest na powierzchownej analizie aktorów sceny politycznej, a pomija głębsze mechanizmy. Wśród nich Autorka wskazuje małe pole wyboru ideowego, które prowadzi do trywializacji sporów i powstania bezalternatywnej wizji transformacji. Część tę kończą analizy Włodzimierza Pańkówa poświęcone generalnym uwarunkowaniom społecznym i osobliwościom ładu, który Autor nazywa „protodemokracją”. Jego zdaniem słabość społecznej „infrastruktury” polskiej demokracji polega między innymi na serii nierównowag i napięć pomiędzy różnymi segmentami ładu społecznego.

W części na temat instytucjonalnych uwarunkowań demokracji rozważa się wpływ ładu instytucjonalnego rozumianego szeroko jako pod-

stawowe reguły i normy określające ramy polskiej demokracji. Nie analizujemy tu instytucji bezpośrednio politycznych, raczej to, jak różne rozwiązania instytucjonalne ową politykę określają. Autorzy koncentrują się na trzech perspektywach: wpływu uwarunkowań dotyczących relacji państwa z gospodarką, roli lokalnych aktorów i roli kontekstu instytucji europejskich. Refleksja i analiza wpływu mechanizmów rynkowych (i nierynkowych) na tworzenie i konsolidowanie ładu demokratycznego jest istotnym, choć nie zawsze silnie reprezentowanym w Polsce kierunkiem badań. Jaka powinna być relacja między państwem a gospodarką? Kwestia ta jest przedmiotem analizy w tekście Jerzego Wilkina. Wskazując na nieuchronność współistnienia kooperacji i napięć między gospodarką a państwem dowodzi on, że w Polsce jest brak zasadniczej równowagi trzech partnerów: państwa, gospodarki i społeczeństwa obywatelskiego, przy czym to rynek wydaje się tu być partnerem relatywnie najsilniejszym. Prowadzi to do utraty skutecznych funkcji regulacyjnych państwa, co jest szczególnie istotne w okresie globalizacji. Z kolei rola lokalnych aktorów, w tym i lokalnych elit politycznych nie da się sprowadzić wyłącznie do wymiaru politycznego w węższym sensie: lokalny kontekst to nie tylko polityka i dlatego też warto było podjąć analizę tego aspektu instytucjonalnych uwarunkowań demokracji. Czynimy to poprzez opracowania Jacka Wasilewskiego i Witolda Betkiewicza. Pierwszy z Autorów pokazuje współistnienie mechanizmów i instytucji partyjnej polityki oraz instytucji pozapolitycznych na poziomie władzy lokalnej. Empiryczna analiza wyborów lokalnych prowadzi do wniosku, iż poziom „partyjności” w lokalnej polityce jest wciąż wysoki, choć aktorzy i mechanizmy pozapartyjne, a nawet pozapolityczne też odgrywają istotną rolę na poziomie władzy lokalnej. Z kolei Witold Betkiewicz skupia się na relacjach między powiatem a gminą, odnajdując w nich zarówno reminiscencje okresu PRL-owskiego, jak i wpływ polityki dzisiejszej. Uwzględnia przy tym nie tylko formalne, ale i nieformalne typy relacji między tymi strukturami. Wreszcie, polska demokracja nie funkcjonuje poza kontekstem międzynarodowym. Jego coraz istotniejszą część stanowi kontekst europejski, uwzględnia to ostatni tekst zamieszczony w niniejszym tomie. Krzysztof Jasiński zastanawia się, jak dalece można już mówić o „europeizacji” demokracji w Polsce. Pytanie to dotyczy wpływu struktur i mechanizmów unijnych na polską demokrację. Autor ukazuje, że mamy tu do czynienia z bardziej subtelnymi mechanizmami oddziaływania niż prowadzące do prostej konwergencji. Jasiński dostrzega silniejsze oddziaływanie w sferze instytucjonalnej, w tym politycznej, niż w sferze dotyczącej zachowań i norm społecznych.

Książka ta jest efektem pracy sieci naukowej „Rozpad i nowy porządek” koordynowanej przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN. Dlatego też obecna jest w niej perspektywa socjologiczna wzbogacona o perspektywę nauk politycznych i ekonomii. Właśnie takie podejście, do pewnego stopnia interdyscyplinarne, wydaje się użyteczne przy poszukiwaniu determinatów demokracji poza sferą bezpośredniej i codziennej polityki, czego ukazanie Autorzy stawiali sobie jako cel zasadniczy.